

Nie-Ubiegajaco Szanowny Panie Redaktorze!

Oj dzieje się dzieje, Szanowny Panie Redaktorze. Aż trudno się połapać. Najprzód świat wstrzymał oddech. Car Putin nie pokazał się w Telievidieniju przez 8 dni. Domysłów było „od metra”, jak to znaczącą mnogość określa sąsiad zza potoka. Domysły: przewrót pałacowy na Kremlu, choroba, przymiarka do schronów atomowych, a może uczy latać dzikie gęsi, bo żurawie już nauczone; a może konkubina (na co Cerkiew jest gotowa godzić się dla cara!) mistrzyni gimnastyki artystycznej rodzi mu dziecko w Szwajcarii. Tu przywołuję trzecią prawdę wg ks. prof. Tischnera: „1) cało prawda; 2) tyż prawda; 3) gówno prawda”. (*). Gdyby rodziła to on, Car Rosji przeniósłby na pewno tę klinikę położniczą do Moskwy, a jak trzeba Szwajcarię do Rosji. Putin się ukazał. Świat odetchnął z ulgą.